

Kategoria: Felietony

Opublikowano: niedziela, 08, marzec 2026 02:13

Rafał Rudka

Odśloni: 1433

Gdy w 1918 roku Polska przyznała kobietom prawa wyborcze - jako jedno z pierwszych państw na świecie - wydawało się, że drzwi do władzy stoją otworem. Minęło ponad sto lat. Drzwi może i są otwarte, ale korytarz za nimi wciąż bywa wyjątkowo wąski.

Najnowsze dane dotyczące składu personalnego polskich samorządów powiatowych przynoszą obraz, który trudno uznać za powód do optymizmu. Spośród 314 starostów w całym kraju zaledwie 45 to kobiety – co stanowi niespełna 14,3 procent. W przypadku prezydentów miast na prawach powiatu proporcje są niemal identyczne: 9 kobiet na 66 włodarzy, czyli około 13,6 procent.

Innymi słowy - na każdą kobietę sprawującą władzę wykonawczą w powiecie przypada blisko sześciu mężczyzn.

Arytmetyka wykluczenia

Liczby są bezlitosne w swojej prostocie. W Polsce funkcjonuje 314 powiatów ziemskich i 66 miast na prawach powiatu. Łącznie daje to 380 stanowisk kierowniczych w samorządzie szczebla powiatowego. Kobiety zajmują 54 z nich, czyli 14,2 procent. To wynik, który lokuje Polskę głęboko poniżej europejskiej średniej w zakresie reprezentacji kobiet we władzy lokalnej.

Dla porównania – w krajach skandynawskich kobiety stanowią od 40 do ponad 50 procent włodarzy samorządowych. Nawet wśród naszych sąsiadów z regionu Europy Środkowej wypadamy słabo.

Można oczywiście powiedzieć, że kobiety nie chcą kandydować, nie angażują się w politykę lokalną. Byłoby to jednak zdaniem nieprawdziwym i krzywdzącym. Kobiety stanowią znaczący odsetek radnych powiatowych i miejskich, aktywnie działają w komisjach, prowadzą organizacje pozarządowe współpracujące z samorządem. Problem nie leży w braku kompetencji ani zaangażowania - leży w strukturach, które od dziesięcioleci kształtowały się z myślą o mężczyznach.

Niewidzialne bariery

Badaczki i badacze zjawiska reprezentacji politycznej kobiet wskazują na kilka mechanizmów, które skutecznie blokują dostęp do stanowisk kierowniczych.

Pierwszym jest sieć nieformalnych powiązań – lokalne układy polityczne i biznesowe, budowane latami przy okazji zebrań, spotkań i negocjacji, w których kobiety historycznie uczestniczyły rzadziej. Kto nie jest „swój” w lokalnej sieci, temu trudno o nominację, finansowanie kampanii czy poparcie partyjnych struktur.

Drugim mechanizmem jest podwójne obciążenie – kobiety, nawet te aktywne zawodowo i społecznie, nadal nieproporcjonalnie częściej ponoszą ciężar opieki nad dziećmi i starszymi rodzicami. Kampania wyborcza, mandaty, nieustanna dyspozycyjność – to wszystko jest trudniejsze do pogodzenia z rolami, które społeczeństwo wciąż przypisuje kobietom.

Trzecim czynnikiem jest efekt lustra – wyborcy i wyborczynie częściej głosują na kandydatów, którzy przypominają poprzednich liderów. Jeśli przez dekady starostą był mężczyzna, wyobrażenia zbiorowa trudniej akceptuje w tej roli kobietę. To błędne koło, które przerywa się tylko wtedy, gdy pojawia się wystarczająco dużo przykładów przeczących stereotypowi.

Kategoria: Felietony

Opublikowano: niedziela, 08, marzec 2026 02:13

Rafał Rudka

Odsłony: 1433

Głosy z pierwszego planu

45 kobiet-starostek i 9 prezydentek miast na prawach powiatu to nie tylko statystyka – to 54 konkretne osoby, które w codziennej pracy udowadniają, że argument o „braku odpowiednich kandydatek” jest po prostu nieprawdziwy.

Wielokrotnie w rozmowach z włódarkami samorządowymi powraca ten sam motyw, że droga do władzy wymagała od nich znacznie więcej niż od równie wykwalifikowanych kolegów. Więcej udowadniania, więcej pytań o „czy sobie poradzi”, więcej oceniania wyglądu zamiast programu. I więcej determinacji, by mimo wszystko wytrwać.

To nie jest problem wyłącznie kobiet. To problem całego społeczeństwa, które traci ogromny kapitał ludzki, trzymając połowę swoich obywateli z dala od centrum decyzji.

Co można zrobić?

Rozwiązania są znane – trudność leży w woli ich wdrożenia.

Systemy parytetów i suwaka wyborczego zwiększają reprezentację kobiet na listach wyborczych, choć same w sobie nie gwarantują obsadzenia stanowisk kierowniczych. Programy mentorskie łączące doświadczone polityczki z kandydatkami stawiającymi pierwsze kroki dają wymierne efekty. Przejrzyste procedury rekrutacji w strukturach partyjnych ograniczają rolę nieformalnych sieci. Wreszcie – elastyczne formy pracy w instytucjach publicznych i dostępna opieka nad dziećmi pozwalają kobietom realnie godzić rodzicielstwo z ambicjami politycznymi.

Żaden z tych mechanizmów nie jest rewolucją. Wszystkie razem mogłyby zmienić oblicze polskiego samorządu.

Epilog przy urnie

W dniu wyborów samorządowych kabina do głosowania jest miejscem absolutnie równym. Karta wyborcza nie pyta o płeć. Wyborcy – i wyborczynie – mają pełną moc, by zdecydować, kto zasiądzie za starościńskim biurkiem.

14 procent kobiet na stanowiskach powiatowych włóдарzy to nie wyrok natury. To wynik wyborów – dosłownie i w przenośni. I jako taki może zostać zmieniony.

Pytanie, czy zmiana ta nastąpi w rytmie ewolucji, czy będziemy musieli czekać kolejne sto lat, zależy od tego, co wszyscy – kobiety i mężczyźni, wyborcy i struktury partyjne – uznamy za normalne.

Na razie norma wygląda tak: jeden do sześciu. Trudno to nazwać równością.

8 Marca – nie tylko kwiaty

Z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet składam życzenia wszystkim kobietom – tym, które już zmieniają polskie samorządy, zasiadając za starosty biurkiem lub w fotelu prezydenta miasta, i tym, które dopiero rozważają swój pierwszy krok w stronę życia publicznego.

8 marca. Kobiety w polskim samorządzie – liczby, które nie kłamią

Kategoria: Felietony

Opublikowano: niedziela, 08, marzec 2026 02:13

Rafał Rudka

Odsłony: 1433

Niech ten dzień będzie nie tylko okazją do wręczenia tulipana, ale przede wszystkim chwilą prawdziwej refleksji – nad tym, czego kobietom wciąż odmawiamy, i nad tym, co wspólnie możemy zmienić.

Życzę siły, gdy system stawia opór. Odwagi, gdy środowisko podaje w wątpliwość kompetencje. Wytrwałości, gdy droga okazuje się dwa razy dłuższa niż dla innych. I sojuszników – bo równość nie jest sprawą kobiet. Jest sprawą nas wszystkich.

Szczęśliwego Dnia Kobiet.